Bociany i skowronek

– Nareszcie w domu! – stwierdził pan bocian, lądując w swoim gnieździe po powrocie z ciepłych krajów.
– To była długa i wyczerpująca podróż – zauważyła pani bocianowa, lądując tuż obok męża.
– Ale zaniedbane jest nasze gniazdo. Zima go nie oszczędziła – powiedział pan bocian, kręcąc z niepokojem głową.
– Nie ma co się użalać. Od razu zabieramy się za remont! – ponagliła go pani bocianowa.
Bociany zabrały się do pracy. Najpierw wyrzuciły z gniazda starą trawę, a potem zbutwiałe patyczki. Gdy gniazdo było już oczyszczone, przyszła pora na zebranie świeżej wyściółki.
Pani bocianowa właśnie chciała polecieć po nowe gałązki, gdy nagle usłyszała głos męża.
– A cóż to za intruz zamieszkał w naszym gnieździe?!
– Gdzie? Kto? Jakim prawem?! – oburzyła się pani bocianowa.
Pan bocian wskazał swoim długim, czerwonym dziobem niewielkie gniazdko ukryte pomiędzy patykami ich wielkiego bocianiego domu.
– To moje gniazdko – odezwał się cieniutki głosik.
Bociany spojrzały uważniej i zobaczyły małego ptaszka.
– Kim ty jesteś? – zapytała pani bocianowa.
– Jestem skowronkiem. Samotnym skowronkiem – odpowiedział ptaszek.
– Czy możesz nam wyjaśnić, dlaczego bez pozwolenia uwiłeś sobie gniazdko w naszym domu? – zapytał pan bocian.
– Nie wiedziałem, że to gniazdo jest zamieszkałe. Wyglądało na opuszczone – tłumaczył się skowronek.
– Ale nie jest opuszczone – wyjaśnił pan bocian. – My tutaj mieszkamy. Na zimę odlatujemy do ciepłych krajów, ale gdy przychodzi wiosna, wracamy do swojego gniazda. Zawsze do tego samego.
– Teraz już rozumiem. Bardzo przepraszam. Zaraz się wyprowadzę – oznajmił skowronek.
– Ależ bez pośpiechu – powiedziała pani bocianowa. – Twoje gniazdko chyba aż tak bardzo nam nie przeszkadza. Myślę, że możesz zostać. Prawda, mężu?
Pan bocian początkowo się wahał. To on był odpowiedzialny za konstrukcję ich wielkiego gniazda i musiał dbać o to, żeby było mocne i bezpieczne. Gdy jednak przyjrzał się uważnie małemu gniazdku skowronka, zauważył, że zostało zrobione z suchej trawy, jest bardzo lekkie i w żaden sposób nie zagraża ich domowi.
Po chwili namysłu pan bocian pokiwał głową.
– Dobrze. Możesz tutaj zostać i mieszkać razem z nami.
– To wspaniale! – ucieszył się skowronek. – Jestem sam i nie miałbym dokąd pójść. Dziękuję, że pozwoliliście mi zostać. Z wdzięczności chętnie wam zaśpiewam!
Jak powiedział, tak zrobił. Uradowany skowronek wzbił się wysoko w powietrze i zaczął wesoło śpiewać.
Bociany tymczasem wróciły do remontowania gniazda. Wsłuchane w piękną pieśń skowronka szybko uporały się z pracą.
Od tej pory ptaki wesoło spędzały razem czas.
Wkrótce w bocianim gnieździe pojawiły się jaja, z których po pewnym czasie wykluły się małe bocianki. Przez cały czas bocianiej rodzinie towarzyszył skowronek, który okazał się niezwykle pomocnym sąsiadem.
Gdy małe bocianki nie mogły zasnąć, skowronek śpiewał im spokojne piosenki.
Gdy nie miały ochoty jeść, jego wesoły śpiew poprawiał im humor.
A kiedy nadszedł dzień, w którym po raz pierwszy miały opuścić gniazdo na własnych skrzydłach, skowronek śpiewał tak pięknie i odważnie, że małe bociany zapomniały o swoim strachu.
Mijały tygodnie. Bocianki rosły, uczyły się latać i coraz częściej opuszczały rodzinne gniazdo.
W końcu zaczęła zbliżać się jesień.
Bociany wiedziały, że niedługo nadejdzie czas kolejnej podróży do ciepłych krajów. Przygotowywały się do odlotu, ćwiczyły loty i nabierały sił przed długą drogą.
Wreszcie nadszedł dzień pożegnania.
– Dobrze, że byłeś tutaj z nami – powiedziała pani bocianowa do skowronka. – Bardzo nam pomogłeś w wychowaniu naszych dzieci.
– Wspaniale jest mieć tak dobrego sąsiada – dodał pan bocian.
– Mnie również było z wami bardzo dobrze – odpowiedział skowronek. – Dzięki wam nie byłem samotny. Mam nadzieję, że gdy przyjdzie kolejna wiosna, znowu będziemy mogli wszyscy mieszkać razem.
– Oczywiście, że tak! – odpowiedziały zgodnie bociany.
Po chwili rozpostarły wielkie skrzydła i uniosły się wysoko w powietrze.
Skowronek pomachał im skrzydełkiem na pożegnanie.
Sam również przygotowywał się do jesiennej wędrówki. Wiedział jednak jedno – gdy tylko nadejdzie kolejna

COPYRIGHT © ADB 2026

wiosna, z radością powróci na znajome miejsce.
Bo w wielkim bocianim gnieździe znalazł coś znacznie ważniejszego niż bezpieczne schronienie.
Znalazł przyjaciół.
I znalazł prawdziwy dom.

Maminka

wydrukowano dnia: 25.10.2026

COPYRIGHT © ADB 2026